

„Piękno przyrody widziane oczami Hani”

Hania wraz z Rodzicami i siostrą Julką wybrała się na niedzielny odpoczynek, na działkę za miasto. Od dłuższego czasu dziewczynka wspominała o kiełbasce z grilla przypominając sobie jej smak i unoszący się zapach. Była szczęśliwa na myśl o zbliżającym się wyjeździe. Intensywnie pomagała w przygotowywaniu posiłków, nadziewała szaszłyki i pakowała niezbędne produkty spożywcze. W torbie nie zabrakło ketchupu, musztardy, kiełbasy ani chleba. Zadbala także o zabranie gier planszowych, badmintona oraz aparatu fotograficznego. Od pewnego czasu fotografia jest Hani pasją. Podróż minęła bardzo szybko, ponieważ był to czas spędzony w przyjemnej atmosferze. Wszyscy członkowie rodziny cieszyli się ze wspólnej wyprawy.

Po przybyciu na miejsce Hania nie mogła wyjść z zachwytu patrząc na piękno przyrody, a jej oczy były pełne niedowierzania na widok pąków na drzewach, które okalały ją z każdej strony. Działka nabrała kolorów, dało się zauważyć pięknie zazieleniałą trawę oraz kwitnące drzewka owocowe. Dziewczynka szybko pobięła do samochodu, wzięła aparat fotograficzny i przystąpiła do uwieczniania uroków przyrody. Wrażenie na Hani zrobił także śpiew ptaszków, w który wsłuchiwała się z uwagą. Jej zadumę i zachwyt przerwało wołanie mamy: „Haniu, Haniu, potrzebuję Twojej pomocy”. Dziewczynce żal było opuszczać urocze miejsce, lecz udała się do mamy. Wszyscy angażowali się w przygotowywanie posiłku, gdyż głód coraz bardziej doskwierał. Rodzina wspólnie zmieniała plany i zamiast grilla rozpalili ognisko. Mama przygotowywała mięso, a tato odpowiedzialny był za rozpalenie ognia. Znalazł jednak i zadanie dla córek, zaangażował je w zbieranie niezbędnych patyczków.

Hania wraz z Julką udały się do pobliskiego lasu, by pomóc tacie zbierać chrust. Każda z nich miała wiklinowy koszyk, do którego wrzucała zdobycze. Uwijały się jak tylko mogły, lecz chodząc po lesie, różnymi ścieżkami trafiły na piękną polankę. Na chwilę zapomniały o swoim zadaniu do wykonania. Uwagę ich odwrócił dywan usłany cudownie kwitnącymi, białymi zawilcami, wśród których wyglądało kilkanaście czarujących swoim zapachem fiołków. Niespodziewanie, oczom Hani ukazała się mała sarenka, a tuż obok niej kicający zajączek. Dziewczynka po cichutku zawołała Julkę, by podzielić się z nią swoim spostrzeżeniem. Obie siostry stały jak zaczarowane przyglądając się pozującym zwierzątkom. Mimo, że w brzuchu coraz bardziej burczało, nie miały ochoty wracać na działkę. Po kilku minutach sarenka uciekła, a zajączek pokicał dalej. Dziewczynki popatrzyły na siebie, na swoje koszyki i jednogłośnie stwierdziły „Ojej, nasze kosze są niemal puste ...”. W drodze powrotnej weszły głębiej w las i szybko napelniły koszyki po same brzegi. Gdy były blisko

domu, usłyszały pełen niepokoju głos taty :„Dzieci kochane, gdzie byliście tyle czasu?”. Dziewczynki, jedna przez drugą opowiadały rodzicom swoją leśną przygodę. Hania najbardziej żałowała, że nie miała ze sobą aparatu . Rodzina usiadła do wspólnego posiłku. Potem nadszedł czas odpoczynku, Hania zaproponowała jedną z przywiezionych gier planszowych. Zabawa dostarczyła wiele radości, była okazją do przedłużenia wspólnie spędzanego czasu.

Tym razem emocję, którą odczuwała Hania rozszyfruj sam/sama:

	A	B	C	D
1	T			Y
2			Z	
3	H			A
4			W	
5		C		

$$2C + 3D + 5B + 3A + 4C + 1D + 1A = \dots\dots\dots$$

Autor: Oktawia Łagowska